...n. Poznański
...codziennie z wy-
...m poniedziałków
...poświątecznych
...pł. kwartalna
...miejscu 2 tal.
...cztach krajowych
...l. 13 sgr. 9 fen.
...elkie rękopisy
...n. Pozn. przysłane
...zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

211 Sobota, 16 września 1865. № 211

POZNAN, 15 września.

Trudne położenie, w jakiém zostaje naród nasz ...stępstwie ostatnich wypadków, czyni każdą uwagę istotnym stanem jego i każdą z dobrą wiarą poradę, mającą na celu ulgę w niedoli jego i wska... kierunku w prowadzeniu losów jego, wielce po...ną. Ztąd nie bez skwapliwości wzięliśmy do broszurę, którą niedawno ogłoszono w Lipsku napisem: „Nasza polityka w obec Rosyi być powinna?“ Dewiza umieszczona na ... broszury: „System, który się opiera na cno... heroicznych, nigdy dobrym być nie może,“ wy... z pism Burkego, jednego z najwytrawniejszych ...w stanu angielskich i gorliwego niegdyś zwolen... narodu naszego, usposobiła nas z góry na ko... pisemka, zajmującego się wyłącznie dziedzi... dawnéj Polski, które zostają obecnie pod pa...niem rosyjskiém.

Po przeczytaniu jednakże broszury téj niemi... doznaliśmy zawodu. Pomijamy brak porządku ...kładzie, brak ścisłości w rozumowaniu i głęb... przemyślenia w wywodach, który niemile razi ...iéj umysł do ładu logicznego przyzwyczajony; ...jamy nakoniec zachodzące w niéj sprzeczności, ...waż w publikacyach tego rodzaju, nie o formę ... rzecz samą nam chodzi. Lecz i rzecz sama ...ta na twierdzeniach, którym widocznie niedostaje ...tawy rzeczywistéj i faktycznéj, a podtrzymywana ...yt zręcznie naciąganą i nieraz zawiłą dialektyką, ... sobie zaród nicości wewnętrznéj. Dla tego, ... wielu zdrowych zdań, jakie broszura ta za..., zdań, które stały się własnością ludzi powa... myślących w narodzie, pozostać ona musi bez ...zenia i bez wpływu na rozwój myśli i życia na... Wreszcie małoduszna beznadzieja i milcząca ...iara w żywotność i przyszłe losy narodu, która ...ie w całym ciągu broszury i zawarte w niéj ...nie bezprawia jako czynu dokonanego, któremu ... wiedziony uczuciem sprawiedliwości, odmawiał ...ze i odmawia dotąd podstawy moralnéj, czyni ją ...rętną dla każdego, w którego przekonaniu obok ...ba powszedniego innego jeszcze narodowi potrzeba ..., i który niezapomniał, że chleb powszedni ni... wyłącznym usiłowań jego nie stanie się celem, ...ki choć iskierka żywotnéj myśli istnieć w nim ...ie.

Nie możemy zapuszczać się w szczegółowy roz... broszury, któréj autor przyjmuje stan faktycznie ...jący za stan normalny, a stawiając szereg do...ych i trzeźwemi dowodami niepopartych twier... dopuszcza się w wnioskach swych tegoż sa... błędu płonnych ułudzeń, jakie nieraz nie bez ...ności ludziom codziennych zapatrywań się na ...enie kraju, wyrzuca. Ograniczymy się przeto ...daniu przebiegu przewodniéj myśli, jaką bro... zawiera i na wynurzeniu kilku nad nią uwag. Autor wyraża cel pracy swéj następnie:

„Chodzi nam o to, aby bez przesady, bez złu... bez uniesień poetycznych, przedstawić naro... jego dzisiejsze położenie, ocenić krytycznie nie... przesądy i fałszywe opinie, którym ulega, aby ... z trzeźwością, zimną krwią i tą pewnością sie... jaką nadaje umiarkowanie, oraz przezorne obli...e i zbadanie danych stosunków, przystąpić do ...wy swego losu, który jest opłakany. I tu zwa...nam przedewszystkiém trzeba, czy dziś jest mo... i podobieństwo myślić o odzyskaniu niepodle... siłami własnemi albo pomocą obcą? Zapewne dziś niema podobieństwa. Czy być może w przy...ci? Na to pytanie wcale nie odpowiemy, bo odpo...ać nie warto. Kto z śmiertelnych może odga... przyszłość, kto na przypuszczeniach przyszłych ...wości rysować plany i wedle nich stósować te...jsze działanie? Zadaniem prawdziwego obywa... i rozsądnego polityka jest, środkami, jakie ma ...ręką, starać się o doprowadzenie narodu do tych ...ecznych celów, które mu są dostępne.“

Zobaczmy jak się autor wywiązał z zadania tego, którego trafności nikt zapewne zaprzeczyć nie zechce.

Mając na celu zbliżenie się Polaków do Rosyi i ścisłe zespolenie losów narodu polskiego z losami narodu rosyjskiego, występuje autor przeciw opiniom i dążnościom, jakie mniemaniem jego zbliżeniu temu stały dotąd na przeszkodzie. Taką błędną i fałszywą opinią jest według niego przekonanie, „że posłannictwem narodu polskiego nadaném mu przez Opatrzność jest męczeństwo i wybawienie narodów przez ofiarę z siebie uczynioną, że Polska ma być Chrystusem narodów, Chrystus cierpiał dla ludzi, Polska ma cierpieć dla ludów.“ Nie wdając się w zawiły wywód teologiczny, jakim autor fałszu przekonania tego dowieść usiłuje, nie możem zaprzeczyć, że podobne porównania trzeźwego polityka niemile razić muszą. Lecz pytamy, w czémże przekonanie to, w którém spoczywa głęboka wiara narodu w świętość i sprawiedliwość sprawy swéj, w wyższość nauki Chrystusa nad polityką polegającą na krzywdzie i uciemiężeniu bliźnich, może być szkodliwém? Nie jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami téj zasady w polityce. Przypomnieć jednakże winniśmy autorowi prawdę, utwierdzoną nader licznemi w ciągu wieków przykładami, że każde wielkie dobro zdobywała ludzkość nie przez „staranie się o ciepłe futro i rozgrzanie się przez ruch ciała“ jak to autor doradza, lecz zawsze niestety tylko przez męczeństwo, cierpienie i ofiarę.

Nie rozumiemy w jakim związku stawia autor Polaków w zaborze rosyjskim z teoryą opozycyi systematycznéj. Autor mówi: „Opozycya systematyczna rzadko prowadzi do rezultatów pomyślnych. Dla tego nie tylko w polityce zagranicznéj, lecz także krajowéj i wewnętrznéj dzisiejszy faktyczny rząd rosyjski winien znaleść poparcie czynne i o ile można silne w Polakach, skoro tylko przedsiębierze cośkolwiek dla ogólnego dobra mieszkańców.“ Autor rzuca tu wyrazy bez myśli. Gdzież i kiedyż Polacy pod zaborem rosyjskim mieli możność i sposobność wpływania na zagraniczną politykę Rosyi? Gdyby ją nawet mieli, czyż autor mógł zapomnieć, jaką była zawsze i jest dotąd polityka rosyjska w obec Europy? Czyż Polacy mogli lub mogą bez zaparcia się przeszłości i ducha swego, z przedniego zastępu oświaty zachodniéj przejść i zamienić się na forpocztę moskiewskiego zaboru i pomagać Rosyi do narzucania innym narodom więzów despotyzmu i ciemnoty?

„Grzechem cara Aleksandra II jest,“ według autora, „że nie sam źle rządził, ale że na haniebne rządy zezwalał.“ Daléj powiada: „Bądź co bądź mamy dziś do czynienia z carem, który panuje i rządzi absolutnie, wszelkie przeto usiłowania celem pozyskania osoby carskiéj i skłonienia jéj do ulżenia losu Polakom są uprawnione.“ W znanym liście dziękczynnym do Murawiewa za rządy jego na Litwie, znajduje autor „u cara chęć zwalenia z siebie odpowiedzialności“ za okrucieństwa przez dzikiego satrapę popełniane; a w przyjęciu dorywczéj deputacyi, która doń przybyła z wynurzeniem współczucia z powodu śmierci syna jego, widzi autor „niejakie zbliżenie się do narodu polskiego.“ Cesarz był według niego, widocznie wzruszony, a ponowne słowa jego: „Precz z marzeniami,“ miały być dla Polski korzystniejsze od tekstu podanego w organach urzędowych.

Nie wiemy, czy się tu naiwności lub gołębiéj łatwowierności autora dziwić wypada. Zapomina on, że w rządach absolutnych odpowiedzialność za politykę, szczególnie wewnętrzną, ciężyć tylko może na osobie absolutnego monarchy. Naganiając słusznie politykę uczuciową ze strony naszéj, wskazuje narozrzewnienie cara rosyjskiego. Powiada, że cesarz był widocznie wzruszony. Zkądże ma wiadomość, że słowa carskie były dla Polski korzystniejsze od tekstu przez organa urzędowe ogłoszonego? Przypuściwszy nawet, że twierdzenie jego o łagodniejszém wyrażeniu się cara, jak je organa rosyjskie urzędowe i nieurzędowe podały, jest prawdziwém, czyż autor, który politykę naszą na obrachunku opierać pragnie, miałby na seryo polegać na wzruszeniu cara i kierunek polityki narodu od słów carskich czynić zależnym? Czyż patrząc na system rządu rosyjskiego, podług którego tenże naród polski zniweczyć i wytępić usiłuje, miałby autor sądzić na serio, że wzruszenie cara może wpłynąć na ulżenie opłakanéj doli narodu?

Zaprawdę, autor pragnie odjąć narodowi niewinne i nieszkodliwe złudzenia jego, jeżeli takiemi są rzeczywiście, a narzucić mu natomiast wymarzone przez siebie ułudy, które również prosty rozsądek jak i sumienie stanowczo potępiać każe.

Nie pójdziem daléj za wywodami i twierdzeniami autora, które powiązał w gmatwaninę prawdy i fałszu i najczęściéj bardzo niezręcznie naszpikował rudimentami z ekonomii politycznéj. Sofisterya płynąca w nich z upadku ducha i suchéj ciasnoty umysłu zbyt jest widoczną i powierzchowną, ażeby nie uderzała bezstronnego czytelnika.

Podniesiemy z wywodów tych jeden tylko jeszcze, odnoszący się do prac historycznych, który nam wskaże jaki zamęt i jaka bezduszna przewrotność panuje w pojęciach autora o prawie i prawności. Mówi on: „Nie mniéj łudzimy się szukając silnéj podstawy dla dążeń naszych dotychczasowych w prawach historycznych, we fakcie, żeśmy tworzyli państwo osobne, w którém narodowość polska była panującą. Jest to okoliczność ważna i nie bez przyczyny niezapominamy o niéj, ale potrzeba, abyśmy się i co do jéj doniosłości nie przeliczyli. Nasze prawa historyczne zwykliśmy odnosić do 1772 roku, do stanu przed pierwszym podziałem kraju. Granice Polski bywały przedtém bardzo różne, i oglądając karty atlasów historycznych przekonamy się, że kraj Polską zwany, różne miewał kształty i różne nawet siedliska. Na to jednakże w powoływaniu się na nasze prawa historyczne, nie bierzemy względu, trzymamy się czasu, w którym nie była jeszcze rzeczpospolita przez trzech sąsiadów równocześnie okrojoną, t. j. roku 1772. Tymczasem historya była nie tylko przed rokiem 1772, lecz także po roku 1772; kto mówi o prawach, jakie miał w historyi, kto może mówić o prawach, jakie zyskiwał w historyi, ten musi także słuchać o prawach, jakich go pozbawiano w historyi.“

Rozumowanie to przypomina wywody słusznie osławionego Dziennika Warszawskiego, który je wyciągnął z zapomnianéj już dziś recepty staréj dyplomacyi. Otóż dawna dyplomacya Fryderyka II, Katarzyny II i późniejszych ich adeptów, lubiła używać pozorów prawnych, na ubarwienie tego, co prosty rozum nazywał zawsze zbrodnią polityczną. Ta to dyplomacya, któréj zasad autor nasz wiernym jest zwolennikiem, przewracając pojęcia o prawie i prawności, zatarła różnicę pomiędzy czynem zdziałanym przez wolną wolę narodu, a czynem narzuconym narodowi gwałtem i przemocą. Ta to dyplomacya głosiła przez lat kilkadziesiąt, że fakt dokonanego rozbioru Polski, jest takiémże samém prawem, jak czyn dokonany unii Litwy z Polską. Dziś jednakże spostrzegła dyplomacya śmieszność podobnego rozumowania, a idąc za ogólnym postępem, wypowiada wręcz i bez ogródki, że tam jest prawo, gdzie jest siła. Dla czegóż autor nie poszedł raczéj za tą maxymą postępowéj dyplomacyi, a wyciągnął natomiast odrażającą zgniliznę z pleśni grobowéj?

Lecz pytamy się, jakież jest ostateczne dążenie autora?

Wykazawszy rzekome korzyści, jakie wyniknąć mają dla Polaków z zlania się ich z Rosyą i z pracy dla niéj podejmowanéj, powiada autor: „Jest to w ogóle w Rosyi pole nadzwyczaj wdzięczne dla pracy na niém podjętéj. Zbywa temu krajowi na tych wygodach żywota, których dorobiła się już ludzkość na Zachodzie. Brak ten czynił nam panowanie rosyjskie wstrętném i dla tego usiłowaliśmy zrzucić je z siebie. Skoro to okazało się dla nas za trudném, prawie niepodobném do wykonania zadaniem, usiłujmyż przeinaczyć rząd i urządzenia rosyjskie, abyśmy

żyć pod niemi mogli wygodnie i bezpiecznie."

Podług autora więc, panowanie rosyjskie było wstrętném dla Polaków, ponieważ pod niém zbywało im na wygodach żywota; a ponieważ panowania tego zrzucić z siebie nie mogą, dla tego radzi im, ażeby tak postępowali, iżby żyć pod niém mogli „wygodnie i bezpiecznie." Na podobny upadek ducha, w którym niemasz już ani śladu pojęcia o potrzebach człowieka jako istoty moralnéj, o potrzebach narodu, który codziennie daje świadectwo duchowego życia, niemasz zaiste lekarstwa, a wszelkie rozumowanie byłoby daremne. Znamy wiele przewrotnych i małodusznych zasad i dążności, które wywołało u nas zobojętnienie, beznadzieja i niewiara. Pierwszy raz jednakże znachodzimy tu radę, któréj autor pragnie zamknąć żywot narodu — w stajni Augiasza.

W końcu broszury uważa autor za najgodniejsze zadanie dla narodu polskiego: „Zaszczepienie przez wytrwałą pracę naukową i przemysłową w ludach, połączonych pod berłem rosyjskiém w całość polityczną, cywilizacyi i postępów Zachodu, na podstawach odpowiednich charakterowi słowiańskiemu."

Mamy mocne przekonanie, że autor broszury pisząc te słowa, nie zdał sobie jasno sprawy z ich doniosłości. Gdyby był spojrzał choć pobieżnie na położenie narodu polskiego, na stósunek jego do Rosyi, i na system rządowy, jaki panował i panuje jeszcze obecnie w Rosyi, byłby przyszedł do przekonania, że doradza narodowi polskiemu — **rozmyślne samobójstwo**.

Na szczęście naród polski nie upadł jeszcze do tego stopnia, ażeby utracił **wiarę** w siebie samego i zaparł się przekonań, które mimo klęsk doznanych i cierpień niewymownych, podnoszą żywotne siły jego i stanowią rękojmię pomyślniejszéj w przyszłości doli jego.

Król. rejencya w Gąbinie donosi w St. Anz. pod dniem 8 bm., że w K wnie i okolicy pokazała się zaraza na bydło, skutkiem czego rzeczona rejencya rozporządziła, aby co do powiatów Hejdekrug, Tylża i Ragnik zastósowano przepisy § 2 najwyższego rozporządzenia z dnia 27 marca 1836, (Zbiór praw z roku 1836, stronnica 173).

Berlin, 14 września. Król wyjechał dziś w towarzystwie książąt krwi, nieodstępnego p. Bismarcka i licznego orszaku wojskowych do miasteczka Gross-Beeren, w okolicy którego przez trzy dni trwać będą ćwiczenia korpusu gwardyi. Dnia 17 bm. uda się monarcha do Merseburga, gdzie stany prowincyi saskiéj z wielką uroczystością obchodzić będą 50 letnią rocznicę przyłączenia do monarchii pruskiéj. Dnia 23 bm. powraca król do Berlina, poczém 5 dni późniéj wyjedzie do Baden-Baden, a p. Bismarck do Biarritz.

Jak się dowiaduje Prov. Corresp. wypłata summy odstępnéj za ks. Lawenburgskie uskutecznia się z prywatnéj szkatuły królewskiéj.

Brodnica, 13 września. Piszą ztąd między innemi do Nadw.: Miejsce głośnego naszego landrata Younga zajął zastępczo asesor rejencyjny p. Hennig. Zbliżył się czas ostatecznego obsadzenia tego miejsca i wyznaczono na sejmiku powiatowym termin do wyboru ladrata. Mając w pamięci kilka lat temu odbyte wybory, przez które podano rządowi 3 kandydatów Polaków a nie uzyskano potwierdzenia dla żadnego, większość sejmikowa odstąpiła od wyboru, a natomiast podała do rządu prośbę, aby p. Henniga z zastępcy zamianowano rzeczywistym landratem. Różnie możnaby krok ten uważać, ale koniec końcem w położeniu teraźniejszém jest on niezawodnie najprzydatniejszym. P. Hennig umiał sobie zjednać przychylność i szacunek powszechny — trzeba się więc kontentować choć tem, kiedy więcéj uzyskać niepodobna.

Kilka miesięcy temu wydarzył się był wypadek następujący. Komisarz policyjny Goeritz aresztował był pewnego emigranta z Królestwa. Wydano go Moskalom. Kilku znajomych odprowadziło biedaka za granicę, między temi i krawiec Świderski z Brodnicy. Obałamuceni mnogością z Prus przybyłych osób Moskale, uważali Świderskiego za aresztanta, a właściwego spuścili z oka do tyle, że ujść zdołał. Kiedy Świderski z resztą Brodniczan chciał wracać do Prus, poznano omyłkę i dowiedziano się o ucieczce. Mimo tego stało się po moskiewsku i kwita z byka za indyka — wzięto w areszt Świderskiego, odesłano go do Płocka. Mimo starań landratury naszéj dotąd go trzymają i nie masz podobno widoków, iżby go wypuścić mieli. Żona Świderskiego z liczną familią została w Brodnicy, a nie mogąc sobie poradzić, handel i warsztat krawiecki wyprzedaje.

Władze nasze miejskie starają się o gimnazyum katolickie do Brodnicy. Przed kilku laty ks. Hunt założył był swoim kosztem szkołę przygotowawczą w Kurzętniku. Pobudował gmach szkolny przy pomocy rządowéj pożyczki, gdyż rząd z góry zamierzał korzystać z poczętéj przez ks. Hunta szkoły i zamienić ją w gimnazyum katolickie miał na celu. Szkoła ks. Hunta rozwinęła się obecnie do zupełnego progimnazyum a przez to potrzeba zakładu katolickiego dla tutejszych okolic wykazała się tém bardziéj. Chozi więc teraz o wyniesienie kurzętnickiéj szkoły do wysokości zupełnego gimnazyum.

Kurzętnik maleńka mieścina, nawet teraźniejszéj liczbie uczni dostatecznego miejsca dać nie może. Powstała więc konkurencya pomiędzy przyległemi miastami. Kurzętnik, Nowemiasto, Lubawa i Brodnica rekomendują się na siedzibę nowéj szkoły. Brodnica, jako najznaczniejsze, najzamożniejsze i najlepiéj we względzie komunikacyi położone miasto, największe podobno ma widoki — bo téż największe ofiaruje z dochodów miejskich ku temu sumy. Choć zarząd miejski prawie wyłącznie z niekatolików złożony, miał przecież to trafne rzeczy rozpoznanie, iż nie innego, tylko katolickiego pragnie zakładu, a nawet przeciwnéj propozyci wręcz podobno poparcia odmówił. Spekulacya słuszna, na potrzebie ludności okolicy oparta. Ewangielickie gimnazyum miałoby może jakie 100 uczniów, katolickie będzie ich miało set kilka, byle lokal wystarczył.

O krążących najrozmaitszych projektach względem budowy żelaznéj kolei, w których powiat nasz mocno interesowany, inną razą napiszę. Zakończę zaś tém doniesieniem, iż jeżeli gdzie bieda w skutek nieurodzaju i złych żniw, to właśnie tu u nas na michałowskiéj, że aż strach o przyszłości pomyśleć. A jednakże u wielu pomiarkowania mało, handelki na koniki kwitną owszém jak za dobrych czasów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 września. Dz. Warsz. dzisiejszy podaje obszerne wyjątki z broszury wyszłéj w Lipsku p. t. „Nasza polityka w obec Rosyi jaką być powinna." Urzędowy organ rosyjski z wielkiém zadowoleniem oświadcza, że broszura rzeczona jest napisana „z rozsądkiem i loiką." i „zasługuje na szczegółowy rozbiór." Dzien. Warszawski dodaje, że autor bezimienny broszury nie jest mu nieznany. „Autorem jéj, powiada w przypisku redakcya Dz. Warsz., jest N. K. były obywatel w Poznańskiém i były stronnik rządu narodowego. Podobne nawrócenia nie są rzadkością. Tak paryski nasz korespondent A. M., dowódzca bandy w czasie powstania, teraz poznał swe ciężkie winy i niemiłosiernie biczuje Ojczyznę i emigracyą." — Nam wprawdzie niewiadomo, kto jest autorem broszury rzeczonéj, ale wątpimy mocno, aby nim był pan N. K. obywatel z Poznańskiego, któremu zapewne tak domysł **Dz. Warszawskiego**, przypisujący mu autorstwo tego rodzaju elukubracyi, jakotéż porównanie go z znanym odstępcą panem A. M. korespondentem urzędowego organu rosyjskiego, nie bardzo zapewne pochlebi.

Donoszą z okręgu Błońskiego w gub. warszawskiéj, że urodzaje a raczéj sprzęt w okręgu tym jakkolwiek do lichszych zaliczyć należy, nie jest jednak ostatnim. Buraki, których tam bardzo wiele hodują, udały się przewybornie, zresztą jak corocznie, bo grunt tamtejszy nadzwyczaj im sprzyja. Z pod Kutna w powiecie gostyńskim piszą o stanie zbiorów tegorocznych co następuje: Pogoda i niezwykle upały trwające do 3 sierpnia dozwoliły sprzątnąć pomyślnie żyto i małą część pszenicy. Od 3 sierpnia do 3 września włącznie mieliśmy wszystkie 8 dni pogody, wyraźnie dni ośm bez deszczu to jest: 10, 11, 12, 23, 26, 27, 28 i 29 sierpnia. Z tych 27 była to niedziela. Do sprzętu więc z pol, mieliśmy 7 dni pogodnych w trzech przerwach. Kto więc zaczął sprzątać pszenicę dopiero w sierpniu ma ją wszystką mniéj lub więcéj porosłą. Porosła na pniu do 10, a więc témbardziéj na garściach. Grochy ucierpiały mocno: ziarna dużo zostało na polu, grochowiny na paszę niezdatne zupełnie. Jęczmiona tylko najwcześniejsze sprzątnięto pogodnie. Owsy znowu najwcześniejsze, najgorzéj porosły, gdyż pocięte, leżały przez wszystkie deszcze na pokosach, gdy korzystając z chwilowéj pogody, łapano inne zboża do stodół. Wpłynie to szkodliwie na stan zdrowia naszych koni roboczych. Wciąż trwające ulewy rozmoczyły tak ziemię, że na role uprawne wejść z pługiem nie można i w wielu miejscach orzą pod oziminę, oziminne ırżyska. Owsy trzeba było wynosić z pol na drogi, bo wyjechać z niemi niebyło można. Mieliśmy więc bardzo średni urodzaj, zły sprzęt a prawdopodobnie siew niepomyślny mieć będziemy, coby było najokropniejszą klęską. Inwentarze dotąd są zdrowe. Dziś, gdy to piszę (8 września) mamy od dni kilku pogodę. Sprzęty zboża prawie ukończone, miejscami jeszcze po polach są resztki owsa i tatarki. Siew rozpoczęty. W powiecie stanisławowskim w gub. warszawskiéj także od dwóch tygodni zaczął się zasiew mianowicie żyta w polach górnych; w nizinach do dziś dnia stoi woda, skoro tylko wyschnie zasiew może być dobry. Zbiórka skończona.

W gubernii kijowskiéj spadły w lipcu bardzo silne grady. I tak dnia 2 lipca we wsi Ostrowie w powiecie wasilewskim zniszył grad 520 diesiatyn zasiewów tak jarych jako i ozimych, czyniąc około 4000 rs. straty. Oprócz tego zniszczyła burza 14 zabudowań włościańskich, a z kościoła zerwała kopułę. We wsi Sieniawie grad wytłukł zboże na 130 diesiatynach, niemniéj buraki na 50 diesiatynach. We wsi Czyprce tąż klęską dotkniętych zostało 30 diesiatyn. Z gorzelni w Sieniawie zerwał wicher dach, podobnież z fabryki cukru, oraz poprzewracał niektóre zabudowania, w Nastaszce zaś poczynił grad w zasiewach straty na 1800 rs., w Trocku na rs 1690.

AUSTRYA.

Wiedeń, 11 września. O smutném położeniu cesarstwa świadczą ciągłe kłopoty finansowe, skarb publiczny wypróżniony, dług narodowy ogromny, a kraje rakuskie tak dalece zubożały, że już nawet podatków prawnych ściągać nie można. Wielce do sprowadzenia takiego stanu przyłożyły się nadużycia władz cesarskich, które mianowicie w egzekucyach podatkowych dopuszczały się często znacznych bezpraw. Otóż w kilku miejscach Węgier ściąganie podatków z rozporządzenia władzy całkiém zaniechane zostało. Piszą o tém do urzędowéj Gazety Wiedeńskiéj: Sąd komitatowy w Severin wniósł zażalenie do namiestnictwa królewskiego na postępowanie organów finansowych przy ściąganiu zaległości podatkowych; namiestnictwo udało się do dyrekcyi finansowéj z żądaniem watrzymania poboru należytości podatkowyh i przeprowadzenia ścisłego śledztwa, celem wykrycia wykazanych w doniesieniu urzędowém nadużyć. Dziennik Zagrzebski zaś donosi, że dyrekcya finansowa wysłała bezzwłocznie nadradzcę finansowego, z poleceniem zaniechania przymusowego ściągania podatków i usunięcia asystencyi woj jak również przeprowadzenia jak najsurowszego śledztw lem wykrycia popełnionych nadużyć, niemniéj zbada miejscu rzeczywistego stanu rzeczy i położenia majątk kontrybuentów w tamtéj okolicy.

Wiadomość Pressy o zamiarze rządu przedłożenia mowi węgierskiemu dyplomu październikowego i patentu wego jako propozycyi królewskich, wywołała odpowi strony znaczniejszych dzienników węgierskich. Hon muje, coby przedłożenie tych dokumentów za cel mieć Zadaniem sejmu węgierskiego może być tylko u z ustawy z 1848 r. ustępów niezgadzających się zdanie z stanowiskiem i interesami monarchii, jak również p nie wniosków co do traktowania spraw wspólnych. Tak przedmioty mogą być propozycyami królewskiemi. Pes plo ogranicza się natomiast na rozwiązaniu kwestyi, plom październikowy i patent lutowy mają być prze sejmowi jako propozycye królewskie czy jako doku bliczne z mocą obowięzującą. Nie ma wątpliwości, mó plo, że tylko jako propozycye królewskie, akta pom sejmowi węgierskiemu przedłożone być mogą Sejm registraturą ani ekspedyturą, aby przysłane mu akta wał tylko do wiadomości i wciągał w swoje sprawozda jest czynnikiem ustawodawstwa krajowego i to na rów roną. Rząd przeto nie może sejmowi nakazać przyjęcia owéj ustawy, ale tylko wyrazić życzenie, którego sp od zezwolenia sejmu zależeć może.

W dyplomacyi austryackiéj mają zajść wkrótce zn sze zmiany. I tak: na miejsce br. Karolyego, mając użytym gdzieindziéj, mianowany ma być posłem w hr. Bloome, według innych hr. Karnicki, miejsce zaś Prokesch-Osten internuncyusza w Carogrodzie zająć ron Burger, były minister marynarki, któremu jeszcze sów p. Schmerlinga tę posadę przeznaczono. Wszy mianowania — z wyjątkiem nominacyi hr. Bloomego mają politycznego znaczenia.

WŁOCHY

Rzym, 13 września. Ojciec ś. powrócił dziś z Gandolfo. W okolicy Castel-Romano i Castel-Sporia buchły pożary w lasach.

HISZPANIA.

Madryt, 13 września. Zaprzeczają tu pogłos misyi ministra spraw zewnętrznych p. Bermudez de

Ind. b. **San Sebastian**, 9 września. Dzień pogodn jał zjazdowi cesarza Napoleona z królową Izabellą bu która ostatnia z téj rodziny królewskiéj zatrzymała kor sarz, cesarzowa i książę następca tronu, w towarzyst ściu osób świty opuścili Biarritz o godzinie drugiéj; trzeciéj, pociąg cesarski przybył do Irun, gdzie komis dów hiszpańskich, hr. Balazote, wielki koniuszy, je mery, pierwszy adjutant króla-małżonka, kapitan j prowincyi baskijskich, deputacya władz miejscowych, wali cesarską rodzinę, ażeby ją przywitać w imieniu hiszpańskiéj.

Tymczasem król-małżonek i brat jego książę udali się na dworzec tutejszy, ażeby przyjąć dostojn Dworzec był ozdobiony ze smakiem, zewsząd powiewa dar francuski połączony z kolorami narodowemi hiszp Wiadomą rzeczą, że izby ustawodawcze w r. 1854, owładnięte dziecinną obawą wtargnięcia Francuzów, liły całkowitą izolacyą kolei hiszpańskich od francus téż pociąg cesarski zatrzymał się w Irun i cesarstwo do pociągu królewskiego, w którym się znajdowali pp. Polak, Gomez de la Serna, margrabia de Torre Bla rola, członkowie zarządu kolei północnéj i p. Emil przybyły w pociągu cesarkim.

O godzinie drugiéj minut 50, poświst parochodu się i pociąg wjeżdżał do dworca, wśród huku dział, wszystkich dzwonów kościelnych i kapel wojskowych grzmiały hymnem „La Reine Hortense". Król-małżon sarz uścisnęli się serdecznie; pierwszy uścisnął rękę wéj i księcia cesarskiego. Cesarz miał na sobie mun szałka francuskiego z łańcuchem złotego runa, cesarz w żałobie, stósownie do etykiety dworu hiszpańskiego nosi żałobę po niedawno zaszłéj śmierci księcia Do cisco.

Cesarstwo, król-małżonek i cesarzewicz wsiedli d tego powozu, ciągniętego przez 6 wspaniałych mułów żałobny), w innych powozach jechali książę Don H Mercier, ambasador francuski w Madrycie, hiszpańscy wie i świta dostojnych gości.

Wojsko utworzyło szpaler od dworca aż do ra wczoraj wszystkie balkony były ozdobione dywanami powiewały tysiączne chorągiewki o kolorach nar i francuskich. Trzy czy cztery kapele wojskowe odgr marsz królewski, to hymn „La Reine Hortense". Kil przed przybyciem cesarza do ratusza, królowa Izabel na wschody wchodowe, mając przy boku marszałka O przewodniczącego rady, p. Bermudez de Castro, minist p. Calderona Collantes, ministra sprawiedliwości, kil dów hiszpańskich, wysokich dostojników dworskich honorowe. Jéj królewska Mość, z powodu świątec liczności zdjęła szaty całożałobne i wdziała suknię na jéj czole błyszczał kosztowny dyadem z dyamentów przyboczna, w malowniczych mundurach tworzyła sz dołu wschód aż do sali recepcyi. Rynek przepełni tłum ciekawych i na balkonach pełno było pań i pan gatych strojach, pozdrawiających zarówno z tłum królewską i cesarską.

Cesarz, wysiadłszy z powozu, szybko zbliżył się lowéj i skłoniwszy się, pocałował ją w rękę; król snęła serdecznie cesarzową i księcia cesarskiego, po sarzem pod rękę udała się do wielkiéj sali, król po cesarzowéj, a książę Asturyi prowadził młodego k

lowa przedstawiła dostojnym gościom swe młodsze
re cesarstwo uściskiem uczcili.
edstawieniu obopólném osób świty cesarstwa i wy-
jników dworu, królowa i cesarz, król i cesarzowa,
aryi i książę cesarski, ukazali się ludności na bal-
sarz rozmawiał z marszałkiem O'Donnel, z p. Ber-
Castro i prawie z wszystkiemi osobami obecnemi
entacyi. Cesarzowa rozmawiała długo z kontre-
n Halcęq, dowódzcą i prefektem morskim dywizyi
który ma dozór nad wszystkiemi portami brzegu
skiego; mówiono o szczupłéj liczbie portów bezpie-
pewnych, tak na rzeczonym, jako téż na francuskim
d zatoki gaskońskiéj aż do Cherbourga.
rstwo na chwil kilka oddalili się, a marszałek O'Don
się do małego obozu w pobliżu promenady miejskiéj
ego straż przyboczną królowéj. Po odjeździe mar
legram z Madrytu doniósł gubernatorowi cywilnemu
w San Sebastian, celem uczynienia zamachu na życie
P. Salamanca natychmiast wysłany został do obozu
ałkiem, ażeby mu donieść o tém, lecz tenże odpowie-
wiele osób wspominało mu o takowym zamiarze, że
żadnego nie przywięzuje znaczenia do wieści téj, oraz
za bezpieczeństwo gościa królowéj. Mimo to śmie-
wie ostróżnością otoczono całogodzinną przechadzkę
a do kościoła, do obozu i po okolicy tutejszéj, mnó-
aży, ajentów policyjnych i cywilnych krzątało się około
cesarskiego. Co do mnie, to całkiém nie wierzę
wiste istnienie tego spisku.
arstwo odwiedzili nasamprzód kościół św. Maryi, po-
ój, gdzie przypatrzyli się obrotom wojska, następnie
przechadzkę na malowniczéj drodze, która się ciągnie
brzeżem zatoki San Sebastian. O godzinie szóstéj po-
do pałacu i w pół godziny potém wielki bankiet na 60
łączył dwie rodziny monarsze, wysokich dostojników
dworów, grandów krajowych, posła francuskiego i mi-
w obecnych w San Sebastian. Podczas bankietu, dzie-
kiestr miejskich i z miast sąsiednich dość zgodnie grało
z najlepszych kompozycyi, a rynek, jako téż wszystkie
miejskie rzęsisto były oświetlone.
O godzinie 9 minut 20, huki dział, dźwięki dzwonów i od-
muzyki, grającéj hymn „La Reine Hortense", dały znać
dzie cesarstwa do Biarritz; królowa Izabella i król to-
szyli swym gościom aż do dworca. Pożegnanie z obu
bardzo było czułe i równie, jako przy przybyciu, tłum
ejrzany zaległ dworzec.
Czyliż odwiedziny te będą mieć znaczenie polityczne?
była w ogóle mowa o polityce? Tego nie wiem. Tyle
, że królowa z cesarzem nie rozmawiała sekretnie w obe-
marszałka O'Donnel i ministra stanu. Jakkolwiek bądź,
dziny te ścieśnią węzły przyjaźni, łączącéj dwie rodziny
rsze, o tém wątpić nie można.

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 12 września. Książę Kuza z powodu imie-
swoich wydał amnestyą dla wszystkich osób w skutku
tniego powstania pociągniętych do odpowiedzialności
eznaczył 5000 piastrów dla ofiar zaburzenia.

Bukareszt, 5 września. Korespondent tutejszy pisze do
. Nar.: Pozawczoraj o godzinie 7 wieczorem nadjechał
Kuza w cywilnym stroju, udając się do swego letniego mie-
nia w Kotroczenach obok Bukaresztu. Silną eskortę,
mu w drodze do Ruginozy towarzyszyła, zostawił za ro-
ką, tak, że ta dopiero w pół godziny po jego przyjeździe do
sta wmaszerowała. Wszystko odbyło się nadzwyczajnie
o, bez wszelkich manifestacyi pro albo contra. Pochodzi
apewne ztąd, że aga tutejszy, któremu ogólnie przyczynę
dków z d. 15 sierpnia przypisują, popadłszy w niełaskę
być oddalony. Zabrakło więc kierownika we wszystkiém
zbędnie tu potrzebnego. Dowodzi to najjaśniéj, że ludność
jsza niema najmniejszéj samoistnéj woli i wybitnych dążeń,
głos jéj dotychczas przez pojedyncze indywidua dla zu-
prywatnych celów był wywoływany i zużytkowany. Nie-
poznając trudności, wypływających dla Rumunii, ze względu
stosunków do państw opiekuńczych i sąsiednich, a które
taktowa polityka tylko powiększyć może, widzimy, jak ła-
o jest rządzić narodem rumuńskim, byle tylko ks. Kuza
ciał się otoczyć ludźmi, posiadającymi ogólne zaufanie i po-
yć się zauszników, którzy go oszukują, a niedbali o dobro
aju, tylko o swéj własnéj kieszeni pamiętają. W tym duchu
zywają się doradcze głosy obcych gabinetów, dając do zro-
mienia, że każda inna droga prowadzi do interwencyi lub
upacyi. Zdaje się, że książę ważne przygotowuje zmiany,
formując się o rzeczywistym stanie kraju, inaczéj nie mo-
aby pojąć tak długiego milczenia po powrocie jego z za-
anicy.
Tymczasem rządy rady ministrów trwają nieustannie,
zajmują się głównie pomiarami dóbr, kwestyą tytoniową i la-
wą. Rząd bowiem zmuszony przesileniem finansowém, po-
anowił sprzedać znaczną część swych lasów przedsiębiorcom,
tórym zarazem wycięcie tychże pozostawia. Liczby morgów,
rzeznaczonych do zrębu w latach 1865—1870 oznaczyć nie-
odobna, nie porobiono bowiem dotąd pomiarów i sam rząd
ie wie, ile ich ma i dla tego za ilość kupionego lasu nie ręczy.
W przybliżeniu można ją podać na około 80 000 pogonów.
icytacya odbędzie się w dniach 19, 20 i 30 września starego
tylu, ryczałtowo na wszystkie pięć lat.
Cholera w Gałaczu i Ibraile prawie zupełnie ustała, nie
łychać też nic o jéj rozszerzeniu się ztamtąd, i jest nadzieja,
przy znacznéj zmianie temperatury, przy codziennych pra-
ie burzach i deszczach zupełnie ugaśnie; nie ma więc powo-
dów, osobliwie w umiarkowanych klimatach, obawiać srożenia
się jéj w tym roku.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 września. Dnia 7 mb. toczył się przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego proces przeciwko pp. J. K. Żupańskiemu, Greckiemu, Lewandowskiemu i Neumajerowi, oskarżonym o przekroczenie prasowe. Policya tutejsza skonfiskowała bowiem w grudniu roku zeszłego w księgarni p. Zupańskiego „Dumkę wygnańca, śpiew na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu utworzony przez M. Greckiego Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego" Prokuratorya król. upatrywała w pisemku tém, najprzód pochwalanie karygodnych czynów, powtóre uchybienie formalnościom prasowym, gdyż ani nazwisko, ani miejsce pobytu drukarza nie były wymienione. Pan Grecki zeznał, że skomponował muzykę do pieśni wyjętéj ze zbioru nieznanego mu autora, że przesłał takową p. Lewandowskiemu, prosząc o wydrukowanie, z nadmienieniem, iż późniéj osobiście rozmówi się z p. Żupańskiem, czy tenże przyjmie nakład na siebie lub nie, zaniedbał jednakże tego i dopiero po konfiskacie dziełka, dowiedział się, że p. Ż. wymieniony był na niém, jako nakładca. P. Lewandowski, stwierdził zeznanie p. G., dodając, że bez wiedzy p. Żupańskiego, zamówił druk rzeczonéj dumki u litografa Neumajera, ten zaś przez omyłkę zaniechał wymienić swego nazwiska i miejsca pobytu. Skutkiem tego uwolniono p. Żupańskiego, zaś pp. Greckiego i Lewandowskiego skazano na 5 i 8 tal. grzywien, lub dwa dni więzienia, a p. Neumajera na 1 tal. grzywny lub dzień więzienia.

— Landrat powiatu wschowskiego, tajny radzca rejencyjny Heynitz wydał opis statystyczny rzeczonego powiatu, z którego wyjmujemy następujące dane co do borów i lasów. Bory te i lasy zajmują przestrzeń około 50,000 mórg czyli mniéj więcéj 14 pct. całego areału. Z pomiędzy borów najrozleglejszym jest włoszakowicki, zajmujący mniéj więcéj 10,600 mórg. W borach przeważa sosna, następnie olsza, daléj znachodzi się brzoza a w małéj części dąb, który wszakże na małych tylko rośnie przestrzeniach, częściéj zaś w połączeniu z sosną. Dla tego przyjąć można, że sosna zajmuje około 70 pct., olsza 19, brzoza 10 a dąb tylko 1 całego areału. Co do sosny zaprowadzono gospodarstwo z porębami 60 do 120 letniemi stósownie do gatunku ziemi i innych okoliczności, co do olszy z 25 do 30 letniemi i tylko we względzie brzozy panuje tu zupełna dowolność. Znachodzi się ona często jako krzewina i to na zupełnie niestósownych miejscach, dla czego téż z każdym rokiem coraz więcéj marnieje, ile że z natury swéj wycieńcza bardzo ziemię. Dla zasiania szczerb po borach sieją się zwykle szyszki, rzadziéj nasienie, które się sieje w radlonki. Zaczęto wszakże już przesadzać w lekki i piaszczysty grunt jednoroczne sosny, hodowane w kępach siewnych. Kradzieże drzewa, przestępstwa przepisów leśnych i tyczących się polowania nie zbyt często zdarzają się. Również nie dały się już od dawnego czasu w znaki spustoszenia zrządzone przez wodę, wichry i owady; wielką natomiast niedogodnością jest nadzwyczajny ubytek ściółki leśnéj, któremu ledwo będzie można zapobiedz, ponieważ właściciele gruntów i bydła za nadto w téj mierze są zmarowieni i ponieważ właściciele lasów mimo częste pouczanie nie mogą lub nie chcą się przekonać, że ostatecznie bory swe do zupełnéj doprowadzą ruiny. Urzędnicy administracyjni z tytułem nadleśniczych i inspektorów leśnych znajdują się w książęcych borach włoszakowickich i rydzyńskich i w boru dominialnym Drugiego starego. Urzędnicy po innych borach nie mogą być właściwie uważani za urzędników administracyi leśnéj, lubo wielom z nich poruczono niektóre funkcye zarządu leśnego. Przy istniejących zaś stósunkach miejscowych wystarczyłby na cały powiat, dla około 18,000 mórg boru, jeden nadleśniczy, dla około 2000 mórg jeden dozórca, jeżeli bory są połączone a nie rozrzucone. Ponieważ jednak składają się z wielu bardzo parceli, przeto niekiedy już dla 100 mórg potrzebny jest dozórca. W powiecie całym nie ma ani państwowych ani komunalnych borów, z wyjątkiem kilku parceli krzewiny, należącéj do Wschowy a innéj należącéj do Rydzyny. Kopanie torfu w ogóle małego jest znaczenia; najwięcéj go się znajdować zdaje się pod Wschową, jednakowoż daje ledwo 1 milion cegieł torfowych. Za tysiąc cegieł płaci się 6 do 7 złp. z zwózką, na miejscu płaci się za tysiąc 19—20 sgr. Wartość jego pełna w stosunku do drzewa miękkiego ma się mniéj więcéj jak 1/4 do 1. Myśliwstwo jest w powiecie w stanie zupełnego upadku; z grubéj zwierzyny znachodzi się tylko jeszcze tu i owdzie sarna lub w rzadkich razach zbłąkany jeleń; dla tego polowanie ogranicza się na zające i kuropatwy, nie przynosząc żadnych korzyści. Co do okręgów myśliwskich znachodzi się w powiecie około 73 podziałów a kart do polowania uprawniających rozdano w latach 1859, 1860 i 1861 w przecięciu 112 płatnych a 8 niepłatnych dla dozorców leśnych.

— Przedstawienia fizykalne p. Boettcher w teatrze miejskim zwabiają mnóstwo publiczności, tak że trudno dostać biletów. I w rzeczy samej w wykonaniu odznacza się p. B. nadzwyczajną dokładnością i nie tylko bawi oko dzieci, lecz wykładem swym poucza starszych. Życzyćby tylko można, aby p. B. porozumiał się z którym z nauczycieli Polaków i dał osobno przedstawienie dla polskiéj młodzieży szkólnéj z wykładem w naszym języku ojczystym.

π **Z Pleszewskiego**, 14 września. Nieudolną ręką dziś chwytam za pióro, ażeby poświęcić słów kilka żalu śp. Stanisławowi Budziszewskiemu, który tu w naszym umarł powiecie. Był to zacny młodzieniec, i na łzę się zbiera, że tak w wiośnie życia opuścił grono przyjaciół, które go szczerze kochało, porzucił kraj drogi ojczysty, za który on tylekroć walczył mężnie na polu pracy i boju. Syn i wnuk pułkowników wojsk polskich, był nieodrodnym ich potomkiem. Opuściwszy szkoły zajął się gorliwie uprawą téj świętéj skiby rodzinnéj, któréj niestety, mniéj, coraz mniéj nam pozostaje. Gdy wybuchło powstanie w Królestwie Polskiém przeciw Moskwie, on może pierwszy żołnierz z naszego Księstwa stanął w szeregach bratnich. W krwawych spotkaniach pod Chodczem, Przedczem, pod Nową wsią, Dobrosołowem, Mieczownicą dowiódł, że był kość z kości rycerzem. Z bezprzykładném poświęceniem znosząc rannych z pola bitwy wśród morderczego ognia, chętnie i wesoło walcząc z trudami i niewygodami zimowéj wyprawy, śmiało idąc naprzód w boju — umiał sobie zjednać dozgonną przyjaźń naczelników i towarzyszy. Po pierwszéj wyprawie wyparty do Księstwa, niedługo zabawił w zagrodzie rodzinnéj, śpieszył znowu na pole bitwy, a Kleczew, Biniszew, Olszowa i Ślesin są świadkami jego męztwa. Wróciwszy po nieszczęśliwéj bitwie ślesińskiéj wraz z śmiertelnie rannym Kazimierzem Mielęckim do Księstwa, skoro tylko Taczanowski zebrał swe hufce, znów spieszy Stanisław do obozu. Pod Pyzdrami kula zdruzgotała mu prawie ramię, zatopiła się w piersiach.

Uleczony z ran oddał się śp. Budziszewski całkiem zawodowi gospodarczemu, uprawiał rolę i pracą i czynnością z dniem każdym powiększał grono poważających go osób. Jednakże zdrowie jego nadwątlone tylu trudami słabnąć zaczyna, rozwija się nieuleczona choroba piersiowa — a dziś już ze łzami stojąc nad jego mogiłą, tylko wspomnienie serdeczne poświęcić mu możemy.

Mék. **Leszno**, 13 września. Leszczyńskie gimnazyum zawsze było ubogie w abiturientów. Na ubiegłą tylko Wielkanoc wysiliło się i 11 uczniów (niesłychana na szkołę naszę liczba) uzyskało świadectwo dojrzałości. Nie dziw, że po takiém wysileniu się nastąpiła niemoc. Latoś na śty Michał jednego tylko ma gimnazyum nasze abituryenta.

Jest nim ziomek nasz Świtalski, jeden z owéj licznéj młodzieży trzemeszeńskiéj, która na wszystkie Księstwa naszego strony ba! nie znajdując po tutejszych gimnazyach pomieszczeń po za jego granice nawet się rozbiegła, by znaléść wykształcenie odmówione jéj zamknięciem gimnazyum polskiego w polskiém mieście!

Świtalski, ukończywszy przed dwoma tygodniami prace piśmienne, zdał szczęśliwie egzamin w przeszłą sobotę w obec komisarza królewskiego p. Mehringa z Poznania. Egzamin ustny trwał całe sześć godzin: od 8 rano do 2 po południu.

Donosząc o wypadku egzaminu w naszém gimnazyum, nie możemy się powstrzymać od zrobienia krótkiéj uwagi z powodu egzaminów czterech lat ubiegłych. Dowiadujemy się ze sprawozdań rocznych naszego gimnazyum z lat 1862—1865, iż w tym czasie ogółem złożyło egzamin 41 abituryentów. Między tymi naliczyliśmy tylko 7 Polaków, gdy tymczasem spodziewaliśmy się ich naliczyć najmniéj 15, wnioskując z liczby uczniów narodowości polskiéj, do gimnazyum w Lesznie uczęszczających. Wiemy bowiem, że w przeszłym roku po śtym Michale między 27 prymanerami, było ośmiu Polaków; wiemy, że latoś przypada na 22 uczniów prymy również 8 Polaków (nie licząc w to prymanera wątpliwéj narodowości), 8 Niemców i 6 żydów; wiemy nadto, że i w latach ubiegłych stósunek Polaków do reszty uczniów był we wyższych klasach mniéj więcéj jak 1:3; w niższych zaś klasach stósunek był daleko pomyślniejszy. Z zadziwieniem więc pytamy: „Zkąd to pochodzi, iż tak mało Polaków w 4 latach ubiegłych zdało egzamin dojrzałości w Lesznie, zkąd pochodzi, że np. w ostatnim programie między 16 abituryentami 2 (!) się tylko znajduje Polaków mimo to, że pryma miała tylu uczniów polskich?"

Wierzymy, że Polacy już dla samego języka więcéj mają trudności do zwalczania od Niemców, lecz znając je, pojąć nie możemy, jak ich przezwyciężyć niemożna. Owszem zdaje nam się, iż mimo trudności pilnością dokazaćby mogli tyle Polacy, ile innych narodowości uczniowie. Z ciekawością oczekujemy programu wielkanocnego.....

xx **Ostrów**, 13 września. Pod przewodnictwem radzcy szkólnego i rejencyjnego pana dyrektora Breitnera z Poznania, jako komisarza królewskiego, odbył się w zakładzie tutejszym dnia 12 i 13 bm. egzamen dojrzałości. Z Polaków zgłosiło się czterech, z tych dwóch zamiejscowych (ekstraneuszów). Jeden z nich Feliks Kowalski, z powodu niedojrzałych prac piśmiennych zmuszonym był odstąpić od popisu ustnego. Trzej pozostali: Stefan Dąmbski, Maksymilian Mielżyński i Eustachy Rogaliński, jednogłośnie za zdatnych do studyów uniwersyteckich uznani zostali.

— * **Dowóz złota** do Anglii w miesiącu lipcu wynosił 605,597 fszt., gdy natomiast w miesiącu tymże r. 1864 dochodziło 1,057,873, w r. 1863 zaś 1,689,121. Znaczny ten ubytek wywołało zmniejszenie dowozu złota ze Stanów Zjednoczonych, który w tymże miesiącu rb. wynosił tylko 93,794 fszt., podczas gdy w dwóch latach poprzedzających w tym miesiącu dochodził: 546,739 i 507,694.

— * Wydatki zarządu miasta **Nowego Jorku** na rok bieżący wynoszą 17,250,000 dol. Dług miasta wynosi 31,776,824 dol., dług hrabstwa nowojorskiego 34,142,530 dol. Według ostatniego obliczenia ludność Nowego Jorku wynosi 1,003,250 mieszkańców, na 813,669 z r. 1860. Ludność hrabstwa liczą na 4,350,000.

— **Zamek Malborski**, jedna z najpiękniejszych i najwspanialszych pamiątek średnich wieków, ma być wyrestaurowany. Otaczające go budynki już zostały zakupione, w celu zwalenia ich i otworzenia widoku na zamek.

— * W zimowém półroczu 1865/66 w **uniwersytecie praskim** będzie ogółem 181 wykładów, z tych 145 w niemieckim, 24 w czeskim, 9 w łacińskim, 2 w polskim i jeden we francuskim języku. Grono profesorów składa się z 48 profesorów zwycz., 20 nadzw., 2 zastępczych, oraz 18 adjunktów i 3 nauczycieli, ogółem 91 osób.

Przy dziś ukończoném ciągnieniu 3 klasy 132 król. loteryi klasycznéj padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 27,028. 1 wygrana 1000 tal. na nr. 18,822. 4 wygrane po 600 tal. na numera 5960, 63,782, 88,[illegible]84 i 92,939. 4 wygrane po 300 tal. na nra 11,5[illegible]8, 19,145, 71,681 i 9[illegible],554 i 8 wygranych po 100 tal. na numera 20,948, 35,149, 37,950, 51,755, 66,261, 87,435, 91,912 i 94,430.

Berlin, dnia 14 września 1865.

Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

Odchodzące poczty osobowe. Do	godz.	min.	pora dnia	Przybywające poczty osobowe. Z	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano	Trzemeszna	4	30	rano
Skwierzyny n. W.	7	30	„	Krotoszyna	5	—	„
Kargowy	7	30	„	Wągrówca	4	40	„
Krotoszyna	8	—	„	Obornik	8	25	„
Gniezna	8	30	„	Skwierzyny n. W.	8	45	„
Nakła	8	—	„	Ostrowa	9	30	„
Pleszewa	7	30	„	Cylichowa	10	20	„
Strzałkowa	12	—	„	Strzałkowa	2	40	pop.
Gniezna	1	—	pop.	Gniezna	3	—	„
Obornik	6		„	Pleszewa	8	15	„
Cylichowa	7	—	„	Gniezna	6	40	„
Skwierzyny n. W.	7	—	„	Dąbrówki	7	—	„
Krotoszyna	7	15	„	Krotoszyna	7	30	„
Ostrowa	7	45	„	Kargowy	7	45	„
Wągrówca	10	30	„	Nakła	8	5	„
Trzemeszna	11	30	nocą	Skwierzyny n. W.	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 14 września.

BAZAR Właśc. dóbr hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Tarnowski z Król. Polskiego.
HOTEL PARYSKI. Ksiądz Jezierski z Sławna, rolnik Siemiątkowski z Dębicza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Bojanowski z Krzekotowic.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Błociszewski z Górki, Radoński z Krześnic.
POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Szulczewska z Boguniewa, urzędnik Kęsicki z Mrozowa.
HOTEL BERLINSKI. Właśc. dóbr Kąsinowski z Sadu, Smilińska z Ciesiel, Eichmann z Góreczek, Miler z Zdziechowic, ob. Małecki z Pleszewa.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	15 września 1865. od			do		
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	7	6	2	12	6
„ średniéj „	2	2	6	2	5	–
„ pośled. „	1	15	—	1	22	6
Żyta ciężkiego „	1	21	3	1	22	6
„ lżejszego „	1	17	6	1	18	—
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	7	6
„ drobn. „	1	—	—	1	2	6
Owsa „	—	23	6	—	25	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „		—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	1	10	—	1	15	—
Perek . . . . . „	—	10	—	—	11	—
Masła garn. . . „	2	5	—	2	15	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—		—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 15 września	13	7	6	13	10	—
dnia 16 —	13	7	6	13	10	—

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 15 września.

Żyto: lepiéj, wypow. 100 węcpli, na wrześ. i wrześ-paźd. (jesień) 38⅚, paźd-list. 39¼, list-grud. 39¾, na odstawę wios. 42 tal. pł. Okowita: słabiéj, wyp. 3000 kw., na wrześ. 13 1/12, paźd. 13⅙, list. 13⅙, gru. 13⅙, sty. 13¼, luty 13⅓ tal. pł.

Berlin, 14 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu 49—66 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu 42¾, nowe 46¼, na wrześ. i wrześ-paźd. 42⅛ - ¾—⅝—½, paź-list. 42¾—43¼ 43, list-gru. 43⅝ - 44¼ - 44—43⅞, na odstawę wios. 46⅛ - ½—¼, maj-czerw. 47—¼ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 32—42 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 - 25½, polski 22¼—23, na wrześ. i wrześ-paźd. 23¼, paźd-list. 23⅜, list-gru. 23½, gru-sty. 23¾, na odstawę wios. 24⅜, maj-czerw. 24¾ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—56 tal. pł. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki w miejscu 14¼ żąd., na wrześ. i wrześ-paźd 14⅛—1/24, paź-list. 14¼—⅜, list-gr. 14 7/24—5/12, gr-sty. 14½, kw-maj 14 7/24—⅜ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14¼—⅙, na wrze. i wrze-paźd 13 19/24—⅚, paźd-list 13 11/12—14, list-gru. 14 1/24—1/12, kw-maj 14 7/12—⅔, maj-czer. 14⅝—⅞ tal. płac. Wypowiedziano: 11,000 cent. żyta po 42½ tal., 900 cent. oleju rzep. po 14¼ tal., 10,000 kw. okowity po 13⅝ tal. i 2400 cent. owsa po 23¼ tal.

Wrocław, 14 września. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr. (za szefel)
Pszenica biała	68—72	66	58—63
żółta	67—70	64	56—61
Żyto	52—53	51	— 50
Jęczmień	39—41	37	35—36
Owies	26—28	24	22—23
Groch	63—66	60	54—56

Rzep: 280—270—260 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 266 - 256—252 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latowy: 225—215 - 210 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: trzyma się, wyp. 3000 cent., 2000 funt. na wrześ. i wrześ-paźd. 39½, paźd-list. 39¾, list-gru. 40¼—⅝ pł., gru-stycz. 41, sty-luty 41½, luty-marz. 42 żąd., kw-maj 42⅜—⅝—½ tal. pł. Pszenica: na wrześ. 53½ tal. żąd. Jęczmień: na wrześ. 34½ tal. żąd. Owies: na wrześ. 32¾, wrześ-paź. 32¾, list-gru. 32⅝, kw-maj 34 tal. pł. Rzep: na wrześ. 125 tal. żąd. Oléj rzepiowy: dobrze, wyp. 150 cent., w miejscu 14⅓ żąd., na wrześ. i wrześ-paźd. 14 7/12 pł, gru-sty. i sty-luty 14⅔ żąd., kw-maj 14⅓ tal. żąd. Okowita: bez zmiany, wyp. 10,000 kw., w miejscu 14—⅙, na wrz. 13⅞, wrześ-paźd. 13 11/24, paź-list. 13½pł., list-gru. 13½ żąd., kw-maj 13¾ tal. pł.

Ponieważ nie odebraliśmy dziś najnowszych wiadomości handlowych szczecińskich, przeto dajemy ceny dawniejsze.

Szczecin, 13 września. Na targu. Pszenica: 52—63 tal. Żyto: 44—48 tal. Jęczmień: 32—38 tal. Owies: 20—26 tal. Groch: 48—54 tal. pł.

Na giełdzie: Pszenica: dobrze, 85 funt. żółta w miejscu 56—61½, 83—85 funt. żółta na wrze-paź. 61, paź-list. 61½, na odstawę wios. 65¼, maj-czerw 66¾ tal płac. Żyto: nieco wyżéj, 2000 funt. w miejscu 42—44, na wrześ-paź. 42¼—½—¾, paź-list. 42¾—43, na odstawę wios. 46—¼ tal. pł. Jęczmień: słabo, 70 funt. na odstawę wiosenną 35¼ tal. żąd. Owies: 47 50 funt. na odstawę wios. 26 tal. pł. Groch: na odstawę wios. na paszę 46½ tal. płac. Oléj rzepiowy: słabiéj, w miejscu 14⅓ żąd., na wrześ. 14⅙, wrześ-paź 14⅙ pł., list-gru. 14⅙, kwiec-maj 14¼ tal. żąd. Okowita: mało w miejscu bez beczki 14¼—⅙, na wrześ-paźd. 13¾, paźd-list. list-gr. 13¾—⅚, na odstawę wios. 14⅝—1/12—⅛, na czer. 14⅝ tal. pł. Petroleum: w miejscu 12⅚—11/12 tal. pł. Zameldowano: 50 węcpli pszenicy, 150 węcpli żyta, 500 cent. oleju rzep. i kwart okowity.

Nadesłano.

Korzystny rozgłos, który Hoffa wyskok słodowy, pochodzący z browaru nadwornego dostawiacza Hoff, sobie zjednał jako wyborny środek dyetyczny i lekarski — mianowicie zaś przez użycie w lazaretach i zakładach dla chorych — spowodował naczelnych lekarzy lazaretów wojskowych w Paryżu do tymczasowego użycia jego za urzędowném pozwoleniem rządu cesarskiego. Doświadczenia robione od miesięcy były tak pomyślne, że przed kilku dniami zażądano w tutejszym głównym składzie pana Hoffa, osobistego przybycia samego fabrykanta, celem zawarcia z intendantem wojennym ostatecznego kontraktu dostawy na czas przydłuższy dla szpitalów wojskowych armii cesarskiéj. Że zaś ministerstwo wojny zażądało wyjątkowego przyspieszenia sprawy, przeto uwiadomiono o tém pana Hoff telegrafem w tutejszém pomieszkaniu, Nowa ul Wilhelmowska nr. 1, skutkiem czego tenże niebawem pojechał do Paryża.

Notujemy chętnie zaszczyt, jaki spotkał rzeczony wyrób słodowy, który już we wszystkich krajach cywilizowanych zjednał sobie wzięcie. (4508)

Walne zebranie **Towarzystwa pożyczkowego w Strzelnie**, odbędzie się w przyszłą **niedzielę, 17 bm.** o godz. 4 po połud. w oberży p. Piechowskiego, na które tak członków jako też chęć przystąpienia do Towarzystwa mających niniejszem uprzejmie się zaprasza — Nadmienia się, że w tém samem miejscu komitet wspomnionego Towarzystwa co niedzielę odbywa posiedzenia i nowych członków przyjmuje. Drukowane statuta w każdym czasie u podskarbiego p. Piechowskiego są do nabycia.
Zarząd. (4505)

Cena Geometryi p. G. H. Niegęgłowskiego, z fr. 7, 50 zostaje zniżoną na fr. 5 — Arytmetyku tegoż autora oddana do druku. Księgarnia polska 20 r. de Seme Paris.

Z początkiem października r. b. wychodzić będzie w Poznaniu (4516)

OŚWIATA

pismo sześciotygodniowe, poświęcone wychowaniu. Przedpłata **całoroczna** wynosi: dla **odbierających w redakcyi 6 złp.**, dla **zamiejscowych i przez pocztę odbierających 8 złp** czyli **1 tal. 10 sgr.** Za **ostatnią cenę** można także pismo rzeczone nabyć we **wszystkich księgarniach.**
Redakcya Oświaty.
(Piekary L. 11a. — od św. Mich. 6.)

Losy do prusk. loteryi 4 kl. 1/1 po 56 tal., ½ po 28 tal., ¼ po 14 tal. sprzed. i rozsyła w oryginale
Wolf Zadek,
(4509) Poznań, na Małych Garbarach 7

Pana Aleksandra Kolskiego, upraszam o uiszczenie się z długu z roku 1857.
M. Alexandrowicz,
(4513) w Grodzisku.

Obwieszczenie.

Na dniu **2 września rb.** młody chłopak około 20 lat mający, który służył w **Wapnie** do koni — **Władysław Wiśniewski zbiegł,** skradł zy liberyą z guzikami herbowemi (Odrowąż), jako też pieniądze, rzeczy i bieliznę pana swego z cechą **M. W........** — **Rysopis:** Oczów czarnych, włosów ciemnych, ściągłéj twarzy oliwkowéj wysokości 5′ 1″, rodem z **Łąkocina**, powiatu inowrocławskiego. — Ostrzega się, że to jest złodziej już więcéj razy poszlakowany. (4510)

Kilku zdatnych **czeladzi na surduty,** znajdą stałe zatrudnienie u
M. Alexandrowicza,
(4512) w Grodzisku.

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, jest każdego czasu do **wynajęcia.** Dowiedzieć się można w cukierni **A. Szpingiera** w Bazarze. (4495)

Dom. **Wielichowo sprzedaje** po cenach umiarkowanych z wyborowego materyału **wypaloną dachówkę i cegłę.** Nadmienia się zarazem, że cegielnia tuż nad szosą jest położona. (4514)
Zarząd.

Magazyn mód B. Szumińskiéj, potrzebuje **kilka panien** dokładnie umiejących stroje. **Wodna ulica 28.** (4507)

Dzierżawa dóbr.

Mam **wieś do wypuszczenia** 1400 mórg — Chcący na to reflektować, mogą do mnie się zgłosić o warunki, **bez agentów, z nadmienieniem ile kapitału** posiadają.
Borek, 10 września 1865. (4453)
Alexander Graeve.

Kantor i pomieszkanie agenta dóbr Izydora Licht znajduje się od dnia dzisiejszego przy ul. Berlińskiéj No. 32, na parterze, w dawniejszym domu rzecznika Moritz, obecnie własności p. Grabowskiego.
Poznań, 15 września 1865. (4515)

(4481) **Landara**

bardzo mało używana i w stanie jak najlepszym się znajdujący jest **tanio do nabycia, Wielkie Garbary Nr. 18.**

Landara, na cztery osoby, nie zupełnie modna, ale w dobrym stanie i lekka, jest na **sprzedaż** w **Stempuchowie** pod **Janówcem**; również **obręcze brzozowe** dla bednarzy w znacznéj ilości. (4497)

Przy **Lipowéj ulicy No. 1** na drugiém piętrze, są **2 niemeblowane pokoje** do wynajęcia.

Nagroda.

Zaginął mi w dniu 13 b m. **biały nowofundlandski pies** z czarną obwódką oczną i jedném czarném uchem. Osoba, która mi o pobycie rzeczonego psa udzieli pewną wiadomość lub téż przyprowadzi go, odbierze znaczną nagrodę.
Th. Stern,
(4494) Hôtel de l'Europe.

Lasy w najlepszym stanie, ma na sprzedaż
Ludwik Kantorowicz,
(4460) ulica Szeroka 10.

Aukcya krow holenderskich i innéj rogacizny,

Z polecenia braci **van Scharrel i Stratmann** z Millmn koło Leer, w Fryzyi Wschodniéj, sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj za natychmiastową gotówką **w poniedziałek, dnia 18 bm. rano o godzinie 8 w hotelu Kellera Zum englischen Hof,** transport najpiękniejszych, **prawdziwych krów holenderskich i innéj rogacizny,** z których tamte bardzo dobre są dójki i tuż na ocieleniu.
Manheimer,
(4518) król. komisarz aukcyjny.

Butelska ul. 18.
Mieszkanie o 4 pokojach na I piętrze do wynajęcia. (4491)

Z polecenia podpisanego sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną za gotowiznę **w środę, dnia 20 września przed południem o godzinie 9** w Kurniku przed ratuszem moje wszystkie **kowalskie narzędzia, dwa miechy kowalskie,** oraz **2 krowy i 1 jałoszka.**
Rogalin, 12 września 1865
Roman Nelde,
[4522]. majster kowalski.

Cukiernia

w mieście powiatowém, W. Księstwa, o dobrym lokalu i dobrych docbodach, życzy sobie młodego **spólnika,** kupca lub cukiernika z niejakim kapitałem od św. Michała rb. Bliższych wiadomości udzieli interesentom na listy frankowane eksped. Dzien. Pozn (4506)

Doniesienie od dentysty.

Niniejszém donoszę uprzejmie Szanownym pacyentom, że już tylko do niedzieli, d. 17 bm. w Myliusa hotelu drezdeńskim, Nr. 26, jestem do usług osób cierpiących na zęby.
Dentysta **H. Vogel,**
(4517). **z Berlina.**

Żyto proboszczowskie

w miechach plombowanych, wprost z Probostwa sprowadzone, poleca (4477)
Ludwik Kunkel.
Handel nasion rolniczych.

Prawdziwe nowe żyto proboszczowskie i pszenicę do siewu, jakości wyborowéj, w miechach plombowanych, tudzież **hiszpańską krzycę olbrzymią** poleca do siewu jaknajtaniéj
Filip Werner,
ul. Fryderykowska 32. (4473)

Ogorki kiszone,
nadreńskie, poleca (4519)
J. N. Leitgeber.

Śledzie opiekane
poleca (4520)
J. N. Leitgeber.

Świeże elbląskie ***minogi*** i marynowanego ***węgorza*** odebrał i poleca
(4521) **P. Nowicki.**

Świeżego tłustego **łososia wędzonego** odebrał
Jakób Appel,
(4511) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Myliusa.

Świece stearynowe i parafinowe, biorącym 10 paczek po 4 tal. 8 fen., tudzież białe szczecińskie twarde **mydło,** 8 funtów za 1 tal., poleca
Izydor Busch
(4428) plac Sapieżyński No. 1.

Zamówienia na **odstawne cielęta.** pochodzące od cielnych krów importowanych przed kilku tygodniami w Holandyi (rasy amsterdamskiéj i groningskiéj) przyjmuje **Dom. Chludowo** pod **Obornikami** i upraszа o jak najwcześniejsze uiszczenia. (44..)

Sprzedaż baranów.

Dom. **Mieleszyn** pod **Kłeckiem** ma do **sprzedania barany** pochodzenia Negretti, które przy znacznéj obfitości wełny, łączą i cienkość. Owczarnia jest wolną od wszelkich chorób dziedzicznych. (4425)

Teatr miejski.

Dziś wieczorem o godzinie 7.

Przedostatnie przedstawienie
fizyka Böttchera.

1. Londyn.
Malownicza przechadzka po téj stolicy świata.
2. Brzeg afrykański.
Podróż do Sycylii, Palestyny, Jerozolimy, Bethleem, Grób święty), Egiptu i Algieru.
3. Galerya skulptur.
przedziwnéj piękności,
a w końcu: (4523)
Przedstawienie fantastyczne.
Potpou i zajmujących obrazów rodzajowych i kalejdoskopijnych wieńcy, z dziwnemi zmianami wśród promiennego ognia brylantowego.
1 loża i krzesło 10 sgr., 2 loża 5 sgr. Biletów do 1 loży i krzeseł nabyć można po 8 sgr. w cukierni p. **Beelego.**

W niedzielę
ostatnie przedstawienie.
1. Dziwy i strachy natury przy biegunie północnym.
2. Franklina podróż nadbiegunowa, jego i jego towarzyszy smutny los.

Gatki, kaftaniki wierzchnie, pończochy, chustki ogrzewające, chustki wełniane, czapki, czepki i fanchony, szale itd. itd. poleca po cenach najniższych
Wrocław. **Henryk Targau,**
ulica Świdnicka Nro 16, 17, 18. (4504).

Filtry do wody,

które niedobrą wodę studzienną, rzeczną, stawową i deszczową czyszczą i na zdrową zamieniają, poleca do użycia domowego i fabrycznego
Fabryka plastycznego węgla w Berlinie.
Fabryka i kantor: Engelufer Nro. 15 Skład przy ulicy Lipskiéj Nro. 48. Prospekt bezpłatnie.
Osoby sprzedawające z drugiéj ręki mają rabat. [4502]

Calecons, corsets, bas, mouchoirs de laine, bonets, coiffes et fanchons etc. au meilleur marché chez
Hénri Targau,
(4504) Breslau, rue de Schweidnitz, Nr. 16, 17, 18.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 14 września.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100
— rząd. 1859	5	—	105
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57,	4½	—	100⅜
— 1856	4½	—	100⅜
— prem. 1855	3½	—	126¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	88¾
— Marchijs.	3½	—	87¼
Listy zast. March.	3½	—	85
— Prus Wsch.	3½	—	82½
— — —	4	—	90¼
— Pomor.	3½	—	84½
— —	4	—	95
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	93½
— Szląskie	3½	—	—
— Saskie	4	—	—
— Prus Zach.	3½	—	81¾
— — —	4	—	90½
— rent. March.	4	—	95¾
— Pomor.	4	—	95¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	94
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	95¾
— Nadreńskie	4	98	—
— Saskie	4	—	97½
— Szląskie	4	—	98
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	63½	

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	67½
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	74½	—
— 6 —	5	91¼	—
Rosy. poż. angiel.	5	92¾	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	71¾
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	69¼
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 7/12
Lujdory	—	—	111⅓
Złota. funt. cel.	—	—	466½
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	93⅜
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	5
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	90½
Berlin-Anhalt	4	—	202
Berlin-Hamb.	4	—	151
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	209
Berl.-Szczecin	4	128½	—
Wrocł.-Freib.	4	—	143½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	87
Koźlo-Bogumin	4½	56¾	—
— pierwot.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
Dolno-Szl. kol. pob.	4	84½	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	74
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	172⅜
— Litt. B.	3½	—	154½
Opol-Tarnowic.	4	77	—
Starogr.-Pozn.	3½	93¾	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	—	109⅞
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	100¾
Gota bank. pryw.	4	—	103½
Hanow. dito	4	94	—
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	—	100
Pozn. bank. prow.	4	—	103
Prusk. udz. bank.	4½	—	149
Szląsk. Stow. bank.	4	113	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	121
Minerwy Szląskiéj.	5	—	33
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100¼
Berl.-Hamb.	4	99¼	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	98	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	92¼
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92¼
Koźlo-Bogumin	4	89	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	95½	—
— konwen.	4	95½	—
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4½	100½	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3½	—	82½
— Lit. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 14 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93¼
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	93⅜
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	93¾
Szląskie list. Zast.	3½	—	88⅓
— listy zast. A.	4	—	99 7/12
— nowe	4	99	—
— Lit. B.	4	—	99⅚
— Lit. C.	4	98 11/12	—
— Listy Rent.	4	—	97 5/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	69¼
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	-	67⅝
Minerwy akcye	4		33
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		143½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	93¾
—	4½	—	99⅞
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	172½
— Lit. B.	3½	—	154½
— obl. z pr. pierw.	4	94⅝	—
— ....Lit. D.	3½	—	—
— ....Lit. E.	3½	83¼	—
Opol. Tarn.	4	—	76½
Koźlo-Bogumin	4	56¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
List. zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	69 75	68 75
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	73 25	72 25

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 15 września.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	93½
Pozn. list. Rent.	4	—	93¾
— akc. bank. prow.	—	-	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	79⅞
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.